

Rada Dzielnicy na sesji nadzwyczajnej 29 października 2011 w imiennym głosowaniu podjęła decyzję, że poparcie dla lokalizacji spalarni śmieci w Nowej Hucie zostaje utrzymane! Ja głosowałam za cofnięciem poparcia. Winna więc jestem wyjaśnienie moim wyborcom i wszystkim mieszkańcom Dzielnicy XVIII.

Ponieważ jestem radną pierwszą kadencję, nie uczestniczyłam w pracach poprzedniej Rady dotyczących spalarni i - rzecz oczywista - nie mogłam brać udziału w podejmowaniu decyzji o jej lokalizacji. Kilka miesięcy temu grupa mieszkańców Mogiły i Lesiska w tym przedstawiciele „Zielonej Mogiły”, zwrócili się do mnie z o pomoc jako przewodniczącej Komisji Prawa i Porządku Publicznego, bo według nich budowa spalarni przy ul. Giedroycia jest właśnie naruszeniem prawa i godzi w porządek publiczny. W celu omówienia tego problemu odbyłam kilka spotkań również w siedzibie Rady na posiedzeniu mojej komisji. Mieszkańcy Mogiły zapoznali mnie szczegółowo z opracowaniem zawierającym argumenty przeciwko spalarni. W czasie sesji z uwagą wysłuchałam również argumentów przedstawicieli władz miasta (Krakowski Holding Komunalny) optujących za zlokalizowaniem spalarni właśnie tu.

Moja konkluzja:

1. Argumenty lokalizacyjne

a. Lokalizacja w obrębie granic miasta:

Pod uwagę były brane cztery lokalizacje: Łęg, Rybitwy, Kujawy i Mogiła. Padło na Mogiłę. Moje pytanie. Dlaczego wytypowano tylko miejsca w Nowej Hucie lub jej najbliższym sąsiedztwie? Kraków to duże miasto i dla elementarnej sprawiedliwości i mając na celu jego zrównoważony rozwoju (a raczej może zrównoważone obciążenie), można było wytypować miejsca w różnych jego punktach. Na terenie Nowej Huty i w jej otoczeniu mamy, kombinat metalurgiczny wraz z wszystkimi dymiącymi przyległościami (aglomerownia, stalownie), cementownię, koksownię, spalarnię odpadów medycznych, oczyszczalnię ścieków, elektrociepłownię, zakłady tytoniowe. Może coś pominęłam. Jeśli tak, to i tak wystarczy jak na jedną dzielnicę.

b. Rzeka:

Teren wskazany jest miejscem zalewowym ponad wszelką wątpliwość. Leży kilkadziesiąt metrów od brzegów Wisły

2. Odpady niebezpieczne:

Skoro ponad 1100 ton rocznie odpadów niebezpiecznych będzie spalane to oznacza, że z komina spalarni spadną na Nową Hutę szkodliwe i bardzo szkodliwe związki. Zważywszy, że mieszkamy na terenie w zasadzie bezwietrznym, koncentracja pyłów będzie właśnie w naszej dzielnicy największa.

3. Ludzie:

Daję ten argument na końcu, ale on jest najważniejszy. Bo najważniejszy tu, teraz i zawsze jest człowiek. Mieszkańcy Mogiły i Lesiska mają poczucie, że dzieje im się krzywda. Że ktoś chce wybudować kolejny zakład w Nowej Hucie, ale tym razem w pobliżu ich domów. Mają argumenty żeby się bać. Chcą mieszkać, a mają do tego święte prawo, pięknie, wygodnie, bez poczucia zagrożenia. Nie chcą żeby ich nieruchomości straciły na wartości, a dzięki takiemu sąsiadowi stracą.

Jak wspominałam z uwagą wysłuchałam opracowania przedstawicieli władz miasta – Krakowskiego Holdingu Komunalnego. Niestety ani pan prezes, ani ekspert, ani prenter projektu nie przekonali mnie.

Podjęłam decyzję bo argumenty przeciwko spalarni i jej obecnej proponowanej lokalizacji były moim zdaniem zasadne, a racje strony przeciwnej (władz miasta) nie podważyły wiarygodności opracowań przedstawicieli Zielonej Mogiły.

Radna PiS
Krystyna Frankiewicz

PS. Mieszkańcy Mogiły i Lesiska upominają się nie tylko o swoje. Problem dotyczy obszaru znacznie większego, co najmniej dzielnicy XVIII